

Ewelina Marciniak, Cie

Jak na mł rozum - jesteś głupi

Jak na mł rozum - jesteś cham

Przed Tobą chroni tylko sufit

I miłosierdzie czterech ścian

Ciężko przy tobie myśli złożyć

Bo się pod nogi ciągle pchasz

Jesteś jak chudy palec boży

Byle piędź ziemi - i już trwasz

Miałeś być wszędzie - a nie będziesz

Bo tutaj wszystko jest o krok

Tutaj inaczej czas się przędzie:

Znikąd donikąd - z kąta w kąt

Tutaj się kończy, tu zaczyna

Maleńka przestrzeń - dwa na trzy

I tylko czasem zapominam

Że ja - to ja a ty - to ty

U moich stłp się cicho kładziesz

I czujnie śledzisz każdą myśl

Młgłbyś pamiętać o mnie rzadziej

Młgłbyś zapomnieć kiedyś przyjł

Pomyśl, wciąż wstajesz tuż przed świtem

Potem przy nodze cały dzień...

Jaki ty ze mnie masz pożytek?

Czy tak ma żyć porządny cień?

Miałeś być wszędzie - a nie będziesz

Bo tutaj wszystko jest o krok

Tutaj inaczej czas się przędzie:

Znikąd donikąd - z kąta w kąt

Tutaj się kończy, tu zaczyna

Maleńka przestrzeń - trzy na dwa

I tylko czasem zapominam

Że ja to ty a ty to ja.